

<http://www.gazetafinansowa.pl/index.php/wydarzenia/komentarze/4538-wiat-jest-na-wycigniecie-myli-wystarczy-przeczyta.html>

Świat (jest) na wyciągnięcie myśli. Wystarczy przeczytać

Autor Jerzy Mosoń

Piątek, 05. 11. 2010 15:32

Czytelnicy musieli długo, bo dwa i pół roku, czekać na kolejną książkę profesora Grzegorza Kołodko. Było jednak warto. Choć na gorąco trudno ocenić, czy „Świat na wyciągnięcie myśli” jest lekturą lepszą od „Wędrującego świata” – bestsellera, który sprzedał się w rekordowym nakładzie ok. 60 tys. egzemplarzy, to na pewno z punktu widzenia Polaków, jest to dzieło nam bliższe. Autor pochylił się bowiem nad swoją ojczyzną dużo bardziej niż w przypadku poprzedniej publikacji, gdzie przede wszystkim wyliczał globalne słabości, w tym prorokowane zgubne skutki neoliberalizmu. W nowej książce, po pogrzebaniu owego neoliberalizmu, frasuje się nad losami kraju. Piętnuje brak kompetencji, koniunkturalizm, interesowność środowisk opiniotwórczych. Ale „Świat na wyciągnięcie myśli” to nie tylko okładanie lewymi prostymi i sierpowymi słaniającego się już od wszechobecnej krytyki polskiego piekielka – elity odciskającej coraz większe piętno na wciąż słabym państwie. To także podanie recepty, która mogłaby tego chorego pacjenta uzdrowić. Można bowiem odnieść wrażenie, że Kołodko wbrew powszechnej modzie nie postrzega naszego kraju jako „zielonej wyspy” wolnej od kryzysu. Więcej, widzi: błędy, niewykorzystane szanse, a nade wszystko zagrożenia, którym trzeba jak najszybciej przeciwdziałać, by za kilka lat nasz kraj nie pogrążył się w zapaści. I te środki zaradcze będące „na wyciągnięcie myśli”, to największa wartość dla polskiego czytelnika, a w szczególności dla polityków i ekonomistów. Odbiorca zagraniczny wybierze się zapewne w podróż po świecie, poznając na przykładzie Chin i Brazylii nowy pragmatyzm oraz rolę wszelkiej maści radców, doradców, analityków grasujących z różnymi skutkami po naszej globalnej wiosce.

j.moson@gazetafinansowa.pl